

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj zbiórka do puszek na Świątynię Opatrzności Bożej w Warszawie tzw. Święto Dziękczynienia. Serdecznie Bóg zapłać za złożone ofiary!
2. Wszystkich zapraszamy do oddawania czci Najświętszemu Sercu Jezusowemu w nabożeństwie czerwcowym, codziennie po Mszy św. o godz. 18.00
3. W środę 8.06.2016r po Mszy św. wieczornej i nabożeństwie spotkania Kręgu Biblijnego. Zapraszamy do salki JPIL.
4. II Sosnowiecka Pielgrzymka Rowerowa 25-28.06.2016r Szczegółowe informacje, regulamin i formularz zgłoszeniowy znajduje się na stronie internetowej [www.pielgrzymka.olkusz.pl](http://www.pielgrzymka.olkusz.pl) i [www.diecezja.sosnowiec.pl](http://www.diecezja.sosnowiec.pl).
5. W tym tygodniu w liturgii przeżywamy
  - \* W środę 08.06.2016r wspomnienie Św. Jadwigi, Królowej
  - \* W Piątek 10.06.2016r wspomnienie Bł. Bogumiła, biskupa
  - \* W Sobotę 11.06.2016r. wspomnienie Św. Barnaby Apostoła

## INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 29.05.2016-05.06.2016

### 05 czerwiec - Niedziela

- |       |   |       |   |
|-------|---|-------|---|
| 7.00  | + Kornelia Fajt 1 r. śm.  | 18.00 | * Msza św. ZBIOROWA za zmarłych                               |
| 9.00  | + Irena i Stefan Matysek;<br>+ Franciszka i Jan Kusior  | 7.00  | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>16 gregorianka         |
| 10.30 | + Antoni i Zenobia Wójcik   | 7.00  | + Maria Lasak - od swatki Janiny z Dariuszem                  |
| 10.30 | * O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej, dary<br>Ducha św. i wszelkie łaski dla Julii Panek<br>w 1 r. ur. | 18.00 | + Włodzimierz Miśta - od sąsiadów Szczęśniak<br>i Mieszczanek |

12.00 + Adam Paliński - od żony z dziećmi 10 gregorianka

12.00 + Ryszard Kudela i Emil Tomiczek

18.00

### 06 czerwiec - Poniedziałek

- |       |   |       |   |
|-------|---|-------|---|
| 7.00  | * Za parafian   | 25.00 | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>11 gregorianka |
| 7.00  | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>11 gregorianka | 10.30 | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>17 gregorianka |
| 18.00 | + Tomasz Pilarczyk - od ojca Eugeniusza               | 12.00 | * Sakr. Chrztu Św.                                    |

### 12 czerwiec - Niedziela XI Niedziela Zwykła

- |       |   |
|-------|---|
| 7.00  | + Jadwiga Marczyk 1 r. śm. - od syna<br>Sławomira z rodziną   |
| 9.00  | + Edmund i Alfreda Matysek;<br>+ Bronisława i Władysław Lipka   |
| 10.30 | + Antonina i Edward Piątek; + Lucjan, Rozalia<br>i Władysław Grzebieluch  |
| 10.30 | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>17 gregorianka   |
| 12.00 | * Sakr. Chrztu Św.  |
| 12.00 | * O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej, dary<br>Ducha św. i wszelkie łaski dla Władysławy<br>Makiela w 90 r. ur. |
| 18.00 | + Zenobia i Stefan Muszyńscy; + Antonina<br>i Stanisław Jęcek; + Zofia Batorowicz                                 |

### 07 czerwiec - Wtorek

- |       |  |
|-------|--|
| 7.00  | + Tomasz Pilarczyk - od chrzestnej Gabrieli<br>z rodziną |
| 7.00  | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>12 gregorianka    |
| 18.00 | + Elżbieta Mossór - od siostry Bożeny z mężem            |

### 08 czerwiec - Środa

- |       |   |
|-------|---|
| 7.00  | + Czesław Golba; + Roman, Leszek<br>i Józefa Gałecy                 |
| 7.00  | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>13 gregorianka               |
| 18.00 | * Msza św. ZBIOROWA z Nowenną do Matki<br>Bożej Nieustającej Pomocy |

### 09 czerwiec - Czwartek

- |       |  |
|-------|--|
| 7.00  | + Maria Lasak - od syna Patryka z Moniką               |
| 7.00  | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>14 gregorianka  |
| 18.00 | + Tomasz Pilarczyk - od teściów Haliny<br>i Stanisława |

### 10 czerwiec - Piątek

- |      |   |
|------|---|
| 7.00 | + Maria Lasak - od syna Dariusza z rodziną            |
| 7.00 | + Adam Paliński - od żony z dziećmi<br>15 gregorianka |

### W MINIONYM TYGODNIU

Pożegnaliśmy zmarłych:

**Śp. Zofia Ceglarska**  
**Śp. Świętosław Owsianka**  
**Śp. Waclaw Molenda**  
**Śp. Adam Staszek**

"Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci, na wieki wieków. Amen. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen."

Nr 23/2016 (237)

X Niedziela Zwykła

05 Czerwiec 2016



# TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33  
tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

### Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00;  
Cementownia godz. 8.00; Sanktuarium Matki Bożej na Skalce godz. 17.00;  
W tygodniu: w Kościele parafialnym godz. 7.00 i 18.00;

### Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej

ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45  
WTOREK, CZWARTEK od godz. 17.00 - 17.45  
tel. dyżurny: 699 189 130

### Zamyślenia nad Słowem Bożym

(Łk 7,11-17)

Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedyne go syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan uzalili się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz! Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię wstań! Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój. I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.



Prorok Eliasz to jedna z pięknych postaci Starego Przymierza. Niewielu jest ludzi od czasów Abrahama do Chrystusa, którzy w sposób tak bezkompromisowy służyliby Bogu. Obdarzony wyjątkowym autorytetem moralnym i religijnym, stanął on w obronie czystości wiary, cierpiąc prześladowanie zarówno ze strony fałszywych proroków, jak i zdemoralizowanej władzy. Wyjątkowa moc cudotwórcza wspomagała go w chwilach krytycznych. Wytrwał w pełnieniu woli Boga do końca i w tajemniczych okolicznościach rozstał się z ziemią. Nic więc dziwnego, że Żydzi współcześni Chrystusowi dostrzegali w Nim przybyłego powtórnie na ziemię Eliasza.

Dzieje tego wielkiego proroka mówią o wartości zaangażowania człowieka w dzieje zbawienia. Bóg potrzebuje ludzi, którzy całkowicie oddadzą się do Jego dyspozycji. Szuka takich, którzy potrafią zaangażować wszystkie siły ducha i ciała w dzieło zbawienia. Pod tym kątem spojrzal również na Szawła, niezwykle gorliwego prześladowcę młodego Kościoła. Szawel postawił sobie za cel zniszczyć wspólnotę chrześcijan, i to nie tylko na terenie Jerozolimy, lecz i w diasporze. Tymczasem tak zaangażowanego człowieka potrzebował Chrystus do rozbudowy swojego Kościoła. Stanął więc przed Szawłem zmierzającym do Damaszku i całą jego

niszczytelką energię zamienił w siłę twórczą i ukierunkował do rozbudowy chrześcijańskiej wspólnoty. Dzięki Pawłowi Kościół zapanował nie tylko w Antiochii, Koryncie, Rzymie, ale i na terenie Hiszpanii. Paweł znał siebie i pamiętał o swoim zaangażowaniu w walce z chrześcijaństwem. Piszze o tym jasno w Liście do Galatów. „Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników”. Kiedy jednak spodobało się Bogu, natychmiast rozpoczął głoszenie Dobrej Nowiny o Chrystusie.

Pan Bóg wysoko ceni ludzi z przekonania zaangażowanych w jakieś dzieło. Są oni bowiem gotowi na poświęcenie. Dzieło jest dla nich ważniejsze niż oni. Wszystko, czym dysponują - siły, zdrowie, czas, pieniądze, nawet życie, wszystko jest przeznaczane dla dzieła ważniejszego od nich. Ta zdolność do poświęcenia stanowi niezwykle cenny rys osobowości człowieka. Co więcej, jeśli człowiek angażuje się w wielką sprawę i sięga po wartości ponadczasowe, to w zmaganiu o nie rośnie. Dopiero w pełnym zaangażowaniu mogą być wykorzystane wszystkie talenty i krystalizuje się osobowość dużego formatu. Jeśli

człowiek nie chce w stu procentach zaangażować się w zmaganie o wielkie wartości, nigdy nie urosnie. Może to być zaangażowanie w wychowanie własnych dzieci, ale ono musi być. Zawsze bowiem w takim zmaganiu człowiek odkrywa swoją słabość i szuka pomocy u Boga. Każde zaangażowanie w wielką sprawę zbliża do Boga, i ostatecznie decyduje o kształcie osobowości człowieka.

Co dziś najczęściej utrudnia pełne zaangażowanie w wielkie wartości? W grę wchodzi trzy słabości. Pierwszą z nich jest wygodnictwo. Ten, kto szuka łatwego życia, nigdy nie angażuje się w zdobywanie wysokich szczytów. Pasja wysokogórskiej wspinaczki wymaga wyrzeczenia, na które ludzie wygodnych po prostu nie stać. Drugą przeszkodą stanowi brak odwagi. Każde wielkie zaangażowanie jest ryzykiem.

## EUCHARYSTYCZNY SAVOIR-VIVRE KATOLIKA-POLAKA

CD.... Wychowanie do ofiarności

Ks. Aleksander Radecki

W zdrowej, katolickiej rodzinie już nawet małe dzieci przyzwyczajane są do tego, że podczas Mszy św. zbierane będą ofiary od wiernych; maślaki zaopatrzone przez matkę czy ojca w pieniądze w stosownym momencie osobiście uczestniczą w materialnych potrzebach parafialnej wspólnoty. Na ogół ten moment - ważny wychowawczo - jest dla dziecka, rodziców i księży bardzo miły; może tylko szkoda, że już nie wolno księdzu pogłaskać malucha po głowie, bo... wszystko się przewracało w tej dziedzinie.

Są takie tematy, które raczej omija się podczas Mszy św. z udziałem dzieci, choć przecież i tym najmłodszym trzeba głosić całą Dobrą Nowinę o zbawieniu.

A czytana była właśnie Ewangelia o ubogiej wdowie, która do świątynnej skarbony wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz - wszystko co miała na swe utrzymanie. Czy zatem temat pieniędzy w kościele miałby być tabu dla dzieci, które przecież od mamy, taty, babci czy dziadka otrzymują mone-tę, by ją wrzucić na niedzielną tacę?

**Ksiądz Stanisław nie bał się żywej inteligencji i sponta-niczności przedszkolaków, zatem otworzył dyskusję następującym pytaniem:**

**- Po co ksiądz zbiera pieniądze w kościele?**

**Towarzystwo było tak wyrobione, że na chętnych do odpowiedzi długo nie musiał czekać:**

**- Kwiatuszki trzeba kupić Panu Jezusowi i Maryi.**

**- Świeczki musisz kupić.**

**- Dla biednych.**

**- Dla misjonarzy.**

**- Żeby wszystko kupić, co do Mszy św. jest potrzebne.**

**Każda z odpowiedzi kwitowana była przez kaznodzieję zyczliwym przytaknięciem - tym bardziej że za każdą z nich kryła się błyskawiczna akcja podpowiadania ze strony dorosłych, przybyłych na Eucharystię i dumnych teraz ze swoich pociech. Ponieważ duszpasterz nadal czekał na wypowiedzi słuchaczy, a ich pomysły zaczęły się gwałtownie kurczyć, dzieciom została już tylko własna intuicja, gdyż dorośli najwyraźniej nie wiedzieli, po co jeszcze księdzu mogą być potrzebne pieniądze. I wtedy zaczęły się najciekawsze teksty, wykrzykiwane do mikrofonu:**

**- Organista ciągnie!**

**- Za światło trzeba zapłacić, żeby nie odcięli!**

**- Ksiądz sobie benzynę do auta musi kupić!**

**- I auto!**

**Wszystko to budziło wprawdzie powszechną wesołość, ale w końcu jakoś mieściło się w normie, choć być może odbiegało coraz bardziej od ogłoszonej Ewangelii. Konsternację wywołał dopiero maślak, który uwolniony od cenzury mamy czy babci dorwał się do mikrofonu i zeznał:**

**- Ja wiem, po co ci są pieniądze: ty musisz sobie kupić kalesony!**

W tym zmaganiu można stracić wszystko, łącznie z życiem. Takie ryzyko podejmie jedynie człowiek odważny. Trzecią przeszkodą uniemożliwiającą pełne zaangażowanie jest niewystarczająca znajomość prawdy o wielkich wartościach, dla których można poświęcić życie. Im jaśniej człowiek zna wartość skarbu, dla którego żyje, tym łatwiej mu dla niego trudzić się, cierpieć, a nawet umierać.

Możliwość pełnego zaangażowania w ewangeliczne wartości istnieje zawsze, bez względu na sytuację zewnętrzną, w jakiej chrześcijanin się znajduje. Znakiem żywotności Kościoła są wychowani przez niego ludzie zdolni i gotowi do pełnego zaangażowania w obronę sprawiedliwości, prawdy, miłości. Jeśli Kościół takich ludzi nie wychowuje, powinien poważnie zastanowić się nad skutecznością metod swego działania.

**Kaznodzieja, który na zaszuszonego ascetę nie wyglądał, nie stracił zimnej krwi i odparował szybko:**

**- Oczywiście! A żebyście wiedzieli, jak mi trudno odpowiedni rozmiar znaleźć w sklepie!**

**Po czym, uznając najwyraźniej, że temat pieniędzy został wystarczająco naświetlony i w miarę wyczerpany, nie dając już nikomu dojść do głosu, rozpoczął:**

**- „Wierzę w jednego Boga...”**

Ale co dzieje się później? Wyjątkowo szybko rozkoszny dzieciak dołączył potrafi do chóru oskarżycieli liczących pieniądze Kościoła, podejrzewających księży o wszystko co naj-gorsze w dziedzinie finansów. Bywa, że gdy nasz rodzimy „ale-katolik” wyjedzie do kraju, w którym wierzących obo-wiązuje podatek kościelny - gotów jest oficjalnie „wypisać się z Kościoła”, bo uświadamia sobie, że tak naprawdę nic go z tą instytucją nie wiąże, więc szkoda każdego euro.

**„Przekażcie sobie znak pokoju”**

Logiczną konsekwencją i swoistym dopełnieniem każdej Mszy św. jest gest zwany znakiem pokoju. Co on praktycznie oznacza? Ważność tego momentu jest tak wielka, że niektórzy ludzie nie bez racji twierdzą, iż od niego zależy owoco-wanie Eucharystii w sercu poszczególnych jej uczestników.

Trudno nie wspomnieć w tym momencie słów Pana Jezusa na ten temat: Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w dro-dze... (Mt 5,23-25).

Jako pielgrzym często wspominam punkt na trasie do Częstochowy zwany Przeprosną Górkę. Hasłem, które przyświeca wędrowcom w tym właśnie miejscu, są słowa: „Przebac - albo wróć!”.

W Modlitwie Pańskiej, odmawianej jako bezpośrednie przygotowanie do Komunii św., wypowiadamy słowa: od-puść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Trudno nie zadrzeć na myśl: co się stanie, gdy Bóg... wysłucha tę prośbę, włożoną w nasze usta przez Syna Bożego, i miarą swojego Miłosierdzia uczyni nasze „miłosier-dzie”? Stąd św. Piotr Chryzolog, biskup, wyraził się dobitnie i jasno: „Bezwstydnym niegodziwcem jest ten, który innym odmawia tego, o co sam prosi dla siebie”.

Tak więc przekazać znak pokoju oznacza: wszystko wszystkim przebaczyć, darować! Ma to nastąpić także wtedy, gdyby obok mnie nie było akurat nikogo, komu ten gest mógłbym w widzialny sposób zadedykować.

Przekazywanie znaku pokoju zakłada, że jesteśmy w miejscu świętym obok siebie, blisko. I wykonujemy ten gest, patrząc w oczy konkretnej osobie, podając dłoń lub kłaniając się konkretnemu człowiekowi - nie ścianom czy filarom. **CDN...**

## ZATOR MYŚLOWY

UCZCIWY DOBIERA ARGUMENTY DO FAKTÓW, PROPAGANDYSTA – FAKTY DO ARGUMENTÓW.

W Toruniu 18 maja odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła zbudowanego dzięki ofiarności Rodziny Radia Maryja. Czytelnik zwrócił moją uwagę na sposób, w jaki napisali o tym na Onecie. „Torunianie musieli liczyć się z utrudnieniami w ruchu w związku z konsekracją kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II” – brzmiało pierwsze zdanie tekstu.

Wynika z tego, że dla Torunia najważniejszym wydarzeniem tamtego dnia były utrudnienia w ruchu. Skoro tak, to w Toruniu mają zatręsenie ważnych wydarzeń. I to tak ważnych, że blakną przy nich uroczystości z udziałem najwyższych władz państwowych i kościelnych, odbywające się w obecności tysięcy ludzi. Niech no tak w mieście Kopernika wybije kanalizacja – chłopaki przyjadą, asfalt zryją i proszę: kolejne wiekopomne utrudnienie w ruchu.

No dobrze, ja rozumiem, że Onet (z przyległościami) nie lubi, delikatnie mówiąc, o Rydzyka, ale żeby aż tak topornie to demonstrować? Ale co się dziwić. Jak się żyje w głębokim przekonaniu, że o Rydzyk jest niedobrym człowiekiem, to jakoś tak nijak napisać, że coś mu się znowu udało i nikt na tym nie poniósł szkody. Musi być jakaś szkoda, choćby taka, że Jan Kowalski przyjechał z pracy 10 minut później.



Na tym w gruncie rzeczy polega cała wieloletnia „antyrydzykowa” propaganda: o. Rydzyk jest zły, bo go nie lubimy, a skoro go nie lubimy, to przecież musi być powód. I się to uzasadnia. Tylko że te uzasadnienia są naciągane jak liczba manifestantów KOD w relacjach organizatorów. No bo skoro o. Rydzyk takie złe rzeczy robi, to czemu światła władza PO nie wsadziła go do więzienia albo czemu nie pokazała przed całym światem, jakie też przekreśli jego „finansowe imperium” zrobiło? Rządzili przecież 8 lat, tyle mieli czasu. Wystarczyło pokazać, ile przeciętny obywatel stracił na funkcjonowaniu Radia Maryja, ile kosztowała go uczelnia, ile geotermia, a choćby i budowa tego nowego kościoła. Nie pokazali tego, bo skoro to jest legalne, uczciwe i służące publicznemu dobru, to co tu pokazywać?

Więc się przez te wszystkie lata pokazuje „utrudnienia w ruchu”: panią w moherze, krzyczącą na ekipę TVN, pana dzwoniącego na antenę z wiadomością, że Adam i Ewa byli Polakami, i inne takie bzdury, tak jakby to była istota rzeczy. Tymczasem istotą rzeczy jest dzieło, które bez Bożego błogosławieństwa nie miało prawa zaistnieć i się utrzymać. To samo dotyczy każdego dobrego dzieła. Jeśli Bóg daje błogosławieństwo, to znaczy, że tamtędy można dojechać do nieba. No ale jeśli ktoś wybiera korki...

## LEK NA LĘK

GWARANTEM BEZPIECZEŃSTWA JEST BÓG, A NIE PRZERWATYWA.

Po zamachach na lotnisku w Brukseli, jak pamiętamy, miał się odbyć wielki marsz „Nie dla strachu”. Jakoś jednak słabo przebiła się do świadomości publicznej wiadomość, że ten marsz został odwołany. Ze strachu, no bo z czego. Teraz z kolei wystarczył incydent z bombą we Wrocławiu, żeby wzmocnić atmosferę paniki. Zanim okazało się, że nie zrobił tego żaden islamista, już wielkie oczy strachu skierowały się w stronę Krakowa. Bo tam, na spotkaniu z papieżem, będzie dużo ludzi, łaaaa! I jakbym ja tam był, toby mi się coś mogło stać, łaaaa! Albo moim dzieciom, łaaaa! I – jak słyhać – poskutkowało to tu i ówdzie odwoływaniem zgłoszeń udziału w Światowych Dniach Młodzieży.

I nawet trudno się dziwić takim zjawiskom, bo żeby nie ulec strachowi, trzeba mieć mocny powód. To musi być coś ważniejszego od życia – a postchrześcijańskie społeczeństwa nie mają nic takiego. Cywilizacja Zachodu nie daje żadnej motywacji, żeby robić coś innego niż bezustanne zabezpieczanie się. Nie ma tu już mentalności zdobywcy, który ma pragnienie pójścia do przodu, zmierzania się z nieznanym. Nie ma tu wojowników, gotowych nadstawiać karku dla czegokolwiek, bo własny kark jest dla nich wartością najwyższą – i tylko ten kark trzeba chronić. Nie podejmą żadnego poważnego wyzwania coraz liczniejsze maminsynki, doskonale wyszkolone jedynie w „walce” z użyciem joysticka.



Trzeba się opancerzyć, okopać i chronić, chronić, chronić. Bo jest co ochraniać, bo się zebralo liczne dobra i się do nich przyłgnęło. Domy zabezpieczone przed intruzami, pieniądze zabezpieczone przed złodziejami, seks zabezpieczony przed dziećmi, życie zabezpieczone przed cierpieniem – oto ideał społeczeństw, które się boją. Strach paraliżuje tych, dla których własne bezpieczeństwo stało się bożkiem – i właśnie o to chodzi zamachowcom: terroryzować paru ludzi, a zadrzą miliony. Coś takiego nie udałoby się w krajach, gdzie tylko śmierć jest pewna. Tam ludzie wiedzą, że człowiek nie może nawet „jednego włosa uczynić białym albo czarnym”. Ale to dalekie kraje – bo najedzona Europa wmożliła swoim dzieciom, że nad wszystkim można zapanować i że nawet cierpienie i śmierć da się jakoś odegnać, choćby zastrzykami, które pozwolą bezboleśnie pograć się w nicości.

Skutek jest taki, że ludzie schyłkowej cywilizacji umierają tak samo jak inni, ale żyją w lęku większym niż inni.

Co więc można zrobić? Zawsze to samo: powrócić do Chrystusa. Bez motywacji, jaką daje Ewangelia, nikt nie zdecyduje się zostawić wszystkiego i zmierzyć się z wyzwaniami, jakie niesie życie. Bez Chrystusa narażanie się na stratę dla czegoś cenniejszego nie jest możliwe, bo nie ma niczego cenniejszego niż Chrystus.